

O Ś W I A D C Z E N I E

PRZEZESA PODLASKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BADMINTONA
W BIAŁYMSTOKU LECHA SZARGIEJA
W ZWIĄZKU Z WYWIADEM PRZEZESA MARKA ZAWADKI UDZIELONEGO
BADMINTON POLSKA TV PANI REDAKTOR AGACIE GRZELIŃSKIEJ

Oczywiście, że prezesem Związku podczas udzielania wywiadu był pan dr Marek Zawadka. Nazwanie prezesa Podlaskiego Okręgowego Związku Badmintonu w Białymstoku, który wypełnił wolę 1/3 członków zwyczajnych i Komisji Rewizyjnej PZBad. o zwołaniu Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów w ciągu 3 miesięcy od daty złożenia wniosku **uzurpatorem** jest oznaką bezprawia, bezradności, głupoty i zupełnego braku poczucia odpowiedzialności na powierzone zadania przez Delegatów PZBad. na Zjeździe 2016 jako prezesowi Związku.

Obecne problemy finansowe Związku to skutek braku podstawowych umiejętności współpracy na linii Związek - Ministerstwo - obiecani przez pana prezesa sponsorzy. Dodajmy uczciwie bardzo kłopotliwe zadłużenie w ZUS z lat 2002-2007, gdzie prezesami nie byli ani pan Krajewski, ani pan Zawadka i ani pan Szargiej jak sugeruje obecny prezes pan Marek Zawadka. Wszędzie dobremu gospodarzowi nie tylko Ministerstwo chce pomagać. W praktyce pan prezes Ministerstwo "nawiedził" prawdopodobnie jeden raz, a wysyłani przedstawiciele Związku, w tym członkowie Zarządu, prezentowali arogancję, niekompetencje i brak szacunku dla siebie i prezentowanych zadań. Czy z takim Związkiem Minister będzie chciał współpracować?

Kwota 150 000 PLN z linii kredytowej mieści się w kredycie **około 200 000 złotych**, ale taki pewny to ja bym nie był. Policzcie płace pracowników (chyba 5-cioro), dodajcie zaległości na płace 3 trenerów i kilku ich asystentów, dodajcie nie opłaconych sędziów z ekstraklasy, to ile wyjdzie?

Milionowy dług małego Związku został odkryty wówczas, gdy członkiem Zarządu został wybrany, za prezesury **pana Mirowskiego**, między innymi Lech Szargiej. Fakt ten doprowadził do ujawnienia długu, a w konsekwencji do Zjazdu Nadzwyczajnego i zmiany władz Związku. Okazało się później, za prezesury pana Krajewskiego, że osobom, które zsumowały dług wygenerowały nie można postawić zarzutów z uwagi na przedawnienie. Pan Marek Zawadka doskonale wiedział o zadłużeniu, a przypisanie w domyśle sprawstwa tego zadłużenia Szargiejowi jest **mało eleganckie, a nawet mało inteligentne**.

Skoro pan prezes Marek Zawadka twierdzi, że w Związku doszło do przestępstw, to dlaczego w ciągu 2 lat nie złożył doniesienia do prokuratury? Czy ktoś miał postawione zarzuty z tego tytułu? Gdyby tak było, to organy propagandowe prezesa grzmiałyby o tym codziennie. Warto wiedzieć, jeżeli ktoś posiada wiedzę o przestępstwie i ją ukrywa, to fakt ten kwalifikuje się też jako **podejrzenie popełnienia przestępstwa**.

Przelewanie przez MSiT środków na konto Podlaskiego, wcześniej Podkarpackiego to tylko sposób, aby Związek mógł funkcjonować w zakresie przede wszystkim prowadzenia szkolenia sportowego. Podlaskie **z tego tytułu nie miało ani jednej złotówki**, wszystkie środki (tzw. koszty pośrednie na obsługę zadania) były w gestii PZBad. Druga rzecz, że środków ministerialnych nie można spłacać zadłużenia, a pan prezes Marek Zawadka celowo opinię publiczną wprowadza w **błąd**.

Na początku roku 2017 nie było już żadnego porozumienia na linii POZBad. Białystok – MSiT Warszawa oraz POZBad. Białystok - PZBad. Warszawa, **a prezes Zawadka brał faktury na Podlaski Okręgowy Związek Badmintonu w Białymstoku**. Doskonale pamiętam, jak wierzyciele straszili Podlaski j jego prezesa sądami. Dopiero pisemne informacje wysyłane do kontrahentów, że Białystok nie dawał pełnomocnictw prezesowi

Zawadce do zakupów spowodowało przepisywanie faktur na Polski Związek Badmintonu. Fakt ten jest z gatunku **poświadczania nieprawdy, a dosadniej - falszerstw**.

Pana prezesa Marka Zawadki główny oponent Lech Szargiej jest człowiekiem, który umie odróżnić prawdę od fałszu. Wie, jak wychować dobrego ucznia, sportowca i człowieka. Potrafi rozmawiać z każdym i wówczas adwersarza traktuje z powagą i należnym mu szacunkiem. A czy ten oponent najwięcej stracił? Tak i to przez brak podstawowych umiejętności zarządzania i kierowania Związkiem przez jego prezesa, dokładniej - władze Związku. Przypisywanie kwot Szargiejowi od 1350000 do 1600000 PLN w ciągu lat 2013-2016 na działalność okręgu jest **kłamstwem, nad którym powinienem się zastanowić, czy z powództwa cywilnego sprawy nie skierować do sądu**.

Pan prezes Zawadka pokazał podczas Zjazdu w 2016 roku jak potrafi dotrzymywać umów koalicyjnych i czy jest godny zaufania? Co innego obiecał delegatom, a co innego wydarzyło się już po pierwszym głosowaniu. "Ograł" parę osób wykorzystując ich naiwność i zwykłą ludzką łatwowierność. I dzisiaj ktoś taki nawołuje do praworządności, a sam nawet Statutu Związku nie potrafi uszanować. Pokazał też, jaki ma stosunek do jedynego i głównego sponsora Związku, jakim jest Ministerstwo. A później już było tylko gorzej.

Jak się czuje zawodnik, członek kadry narodowej Polskiego Związku Badmintonu, któremu odebrano możliwości treningu, egzystencji w Warszawie i reprezentowania barw Polski na imprezach międzynarodowych? Jak czuje się taki sportowiec, gdy za start zagraniczny ma zapłacić sam lub prosić, by to zrobił macierzysty klub? Wg pana prezesa Marka Zawadki: **„Polacy, nic się nie stało”**. Zawodnikom zabrano możliwości szkolenia w ośrodkach, ale skarżyć się do Ministra też nie mogą. To co mają zrobić?

Skoro już nie ma w Związku kadr narodowych, to po co są władze statutowe? (czytaj Zarząd, Komisja Rewizyjna itp.). Każdy trzeźwo myślący trener czy działacz w polskim klubie zadał sobie ogromny trud i postanowił włączyć się do tych sił, które chcą uratować polski badminton. Jediną nadzieją i jedynym sposobem na teraz jest Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, którego pan prezes Zawadka także nie umiał zwołać.

W tej sprawie fakty są takie: We wrześniu Zarząd PZBad. ogłosił, iż wpłynęły dwa wnioski o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów, Zarząd większością głosów uchwalił, że NZD odbędzie się 1.12.2018r. O miejscu i porządku Związek poinformuje delegatów w późniejszym terminie. W napisanej uchwale Zarząd zwołał NZD z własnej inicjatywy, do czego również miał prawo. Chyba celowo Zarząd zapomniał o wcześniejszej zapowiedzi, gdyż fakt ten wyznacza konkretny termin na odbycie NZD, czyli nie później niż w ciągu 3 miesięcy, a wniosek Komisji Rewizyjnej jest opatrzony datą 31.08.2018r. Zarząd 4 listopada 2018r. (będąc już w terminie 30 dni od Zjazdu) uchyla wcześniejszą uchwałę, a więc już Zarząd z własnej inicjatywy Zjazdu nie organizuje. Zapowiedź Zarządu pozostała nie naruszona, więc już czynności technicznych podjął się Okręg Podlaski.

Państwo przyjeżdżając na Zjazd pokazujecie, że Wam zależy na rozwoju badmintonu w Polsce i postaramy się razem go uratować.

Dzisiejszy Nadzwyczajny Zjazd Delegatów jest **bardzo smutny**, bo polski badminton stoi nad przepaścią, ale jest też **bardzo radosny**, bo tak wielu przedstawicielom badmintonu w Polsce zależy na powrocie do normalności. Sport wyczynowy wymaga ogromnych pieniędzy, bez których nie pojedziemy na najbliższe Igrzyska Olimpijskie. Bez nich nie będziemy codziennie szukać kandydatów na mistrzów. Jestem przekonany, że podejmiemy wspólnie dobre decyzje, czego Wam i sobie życzę.

Lech Szargiej